

Sygn. akt: II AKa 106/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Wojciech Kopczyński
Sędziowie	SSA Aleksander Sikora SSO del. Arkadiusz Cichocki (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. Katowice-Wschód w Katowicach Jacka Pandela

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2018 r. sprawy

**Ł. B.** s. H. i M., ur. (...) w K.

oskarżony z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 21 grudnia 2017 roku

sygn. akt V K 19/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokata P. H. (Kancelaria Adwokacka w K.) kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, w tym 23 % VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu Ł. B. w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego Ł. B. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Arkadiusz Cichocki SSA Wojciech Kopczyński SSA Aleksander Sikora

**Sygn. akt** II AKa 106/18

## UZASADNIENIE

Ł. B. został oskarżony o to, że w dniu z 31 lipca 2016 roku na 1 sierpnia 2016 roku w K. przy ul. (...), działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia S. P., którego zwłoki ujawniono w dniu 4 sierpnia 2016 roku, dokonał jego zabójstwa w ten sposób, że zadał mu wielokrotnie uderzenia pięścią, krzesłem, stolikiem po całym ciele oraz nożem, w następstwie czego S. P. doznał rany klutej klatki piersiowej z kanałem biegnącym w głąb, nieco przyśrodkowo i

niemal poziomo, z przecięciem łuku żebrowego lewego, z uszkodzeniem przepony z przekłuciem lewego płata wątroby, kończącej się w więzadle wątrobowo - żołądkowym, ran kłutych głowy, rany tłuczonej okolicy podbródkowej, ran kłuto - ciętych ramienia i przedramienia lewego, złamania żeber IV-IX po stronie lewej, złamania kości nosowej, które to obrażenia, a zwłaszcza głowy i twarzy spowodowały wraz z następstwami w postaci krwawienia oraz głębokiej aspiracji krwi do dróg oddechowych gwałtowne uduszenie S. P. w mechanizmie zamknięcia światła dróg oddechowych oraz krwotok zewnętrzny, co skutkowało jego zgonem, to jest o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 21 grudnia 2017 roku, wydanym w sprawie V K 19/17, orzekł co następuje:

1) uznaje oskarżonego Ł. B. za winnego tego, że w dniu z 31 lipca 2016 roku na 1 sierpnia 2016 roku w K. przy ul. (...), działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia S. P., poprzez wielokrotne zadawanie uderzeń pięścią, krzesłem i elementami krzesła w głowę i klatkę piersiową oraz wielokrotne zadanie ciosów nożem po całym ciele, spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany kłutej klatki piersiowej z kanałem biegnącym w głąb nieco przyśrodkowo i niemal poziomo, z przecięciem łuku żebrowego lewego, z uszkodzeniem przepony, z przekłuciem lewego płata wątroby, kończącej się w więzadle wątrobowo - żołądkowym, a także powierzchownych ran kłutych głowy, rany tłuczonej okolicy podbródkowej, ran kłuto - ciętych ramienia i przedramienia lewego, złamania żeber IV-IX po stronie lewej i złamania kości nosowej, które to obrażenia doprowadziły do krwawienia wraz z głęboką aspiracją krwi do dróg oddechowych, prowadzącą do gwałtownego uduszenia w mechanizmie zamknięcia światła dróg oddechowych oraz do krwotoku zewnętrznego i skutkowały zgonem pokrzywdzonego, czym wyczerpał znamiona zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności;

2) na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 9 sierpnia 2016 roku godz. 12:20 do dnia 14 marca 2017 roku godz. 12:20 i od dnia 8 kwietnia 2017 roku godz. 12:20 do dnia 21 grudnia 2017 roku;

3) na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek przedmiotów wyszczególnionych w wykazie dowodów rzeczowych numer (...) pod pozycją 2 i 11;

4) na podstawie art. 231 § 1 k.p.k. składa do depozytu sądowego przedmiot wyszczególniony w wykazie dowodów rzeczowych numer (...) pod poz. 15;

5) na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca:

a) Z. P. przedmiot wyszczególniony w wykazie dowodów rzeczowych numer (...) pod poz. 3;

b) oskarżonemu Ł. B. przedmiot wyszczególniony w wykazie dowodów rzeczowych numer (...) pod poz. 36;

c) M. J. spodnie z metką (...) wyszczególnione w wykazie dowodów rzeczowych numer (...) pod poz. 21;

6) na podstawie art. 29 Ustawy - Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. H. kwotę 1.623,60 zł (jeden tysiąc sześćset dwadzieścia trzy złote 60/100) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

7) na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego w całości od obowiązku zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa.

Wyrok został zaskarżony w całości, wyłącznie na korzyść oskarżonego, apelacją wniesioną przez jego obrońcę.

Obrońca oskarżonego zarzucił:

1) naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na jego treść, a to art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. wynikające z dokonania ustaleń faktycznych z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, niepełne

uwzględnienie dowodów korzystnych dla oskarżonego, pominięcie faktów mających istotne znaczenie dla wymiaru prawidłowego orzeczenia i interpretację niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegający na uznaniu, iż oskarżony swoim zachowaniem działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia prawa materialnego, a to art. 148 § 1 k.k. poprzez błędne zastosowanie podczas gdy zachowanie Ł. B. zarówno przed, jak i po zdarzeniu wskazuje, iż nie chciał on zabić pokrzywdzonego, a nawet nie godził się z taką możliwością,

W konsekwencji podniesionych zarzutów obrońca wniósł o:

a) zmianę kwalifikacji prawnej czynu poprzez „wyeliminowanie z opisu czynu zarzucanego oskarżonemu z art. 148 § 1 k.k.” i zakwalifikowanie go jako przestępstwa stypizowanego z „art. 156 § 1 pkt 3 k.k.” (z argumentacji podniesionej w uzasadnieniu apelacji wynika, że dotyczy to przepisu art. 156 § 3 k.k.) a w konsekwencji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez znaczne złagodzenie orzeczonej kary pozbawienia wolności,

b) ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Katowicach do ponownego rozpoznania;

c) zasądzenie kosztów obrony udzielonej z urzędu oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym, które ani w całości ani w części nie zostały przez oskarżonego pokryte – według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy nie zasługuje na uwzględnienie.

Chybione są zarzuty obrazy przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. Sąd Okręgowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, nie rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego jakichkolwiek nie dających się usunąć wątpliwości ani nie pominął przy ferowaniu rozstrzygnięcia któregośkolwiek z istotnych dowodów przeprowadzonych na rozprawie głównej. Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd I instancji było wnikliwe i wyczerpujące. Zgromadzone dowody zostały poddane kompleksowej i wszechstronnej ocenie, która doprowadziła Sąd meriti do trafnych wniosków co do sprawstwa i winy oskarżonego.

Sformułowana w uzasadnieniu apelacji sugestia, jakoby jakąś istotną rolę w zabójstwie miała odegrać świadek M. J., dążąca w swoich zeznaniach do zatajenia tego faktu a jednocześnie chroniona przed odpowiedzialnością przez oskarżonego, jest niczym nieopartą hipotezą. Sam oskarżony nigdy nie twierdził, by świadek miała odegrać jakąkolwiek rolę w zadawaniu pokrzywdzonemu obrażeń ciała. W początkowych wyjaśnieniach wskazywał, że pokrzywdzona „na początku uspokajała go, jak zaczął uderzać, uciekła, siedziała w drugim pokoju, była wystraszona, trzęsła się” (k. 500) a później konsekwentnie tę wersję podtrzymywał. Nie wskazywały na jej udział w zabójstwie żadne inne dowody, czy to osobowe, czy też materialne. Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, co korelowało ze zgromadzonymi w sprawie dowodami (nie tylko zeznaniami bezpośredniego świadka zdarzenia M. J., ale także innymi dowodami, m.in. śladami w postaci obrażeń na ciele pokrzywdzonego, których lokalizacja i charakter były zgodne z wersją zaprezentowaną w wyjaśnieniach Ł. B., czy też protokołem przeszukania, z którego wynikało, że oskarżony po zdarzeniu dysponował telefonem pokrzywdzonego). Ocena wyjaśnień oskarżonego zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest trafna i przekonująca. Słusznie odrzucono jako niewiarygodną wersję oskarżonego, jakoby jego początkowe przyznanie się do winy miało być wynikiem stosowania przemocy przez funkcjonariuszy Policji. Oskarżony w toku śledztwa składał wszak wyjaśnienia tylko przed prokuratorem (który, jak przyznał sam oskarżony, nie stosował wobec niego żadnych nacisków) i przed sądem stosującym tymczasowe aresztowanie. Z akt sprawy wynika, że pierwsze przesłuchanie zostało przeprowadzone 10 sierpnia 2016 r., tzn. dzień po zatrzymaniu oskarżonego oraz, że prowadził je prokurator a w czynności nie uczestniczyli policjanci (k. 487-502). W swojej obronie oskarżony nigdy nie formułował tezy, jakoby współsprawcą czynu miała być M. J.. Wersja, jakoby ukrywał jej rzeczywistą rolę w zdarzeniu, jest niczym nieoparta. Co więcej, oskarżony potwierdzał

swoje sprawstwo i brak udziału w zabójstwie jakiegokolwiek innej osoby nie tylko w toku przesłuchań, ale także w wypowiedziach pozaprocesowych. Gdyby nawet zamiarem oskarżonego było stworzenie wersji chroniącej M. J., to nie zatajałby jej roli także w prywatnej rozmowie z M. B., kiedy to powiedział, że bił S. P. i że pokrzywdzony już nie oddychał po tym, jak zakrzuszył się krwią (dosłownie: „zaje..łem pięścią S. kilka razy aż się przewrócił, potem wziąłem stołek i napie...alałem go po głowie aż przestał się ruszać (...) S. już nie oddychał po tym, jak zakrzuszył się krwią” k. 434). Ta wypowiedź koreluje z wnioskami uzupełniającej opinii sądowo-lekarskiej, wskazującej na taki właśnie mechanizm zgonu pokrzywdzonego. Oskarżony nie mógłby o tym wiedzieć, gdyby jego wersja o samodzielnym biciu pokrzywdzonego była nieprawdziwa. Nie mówiłby też oskarżony M. B., że rola M. J. polegała jedynie na tym, że „była przy tym i wszystko posprzątała” (k. 434, 853). Nie sposób negować szczerości ówczesnej wypowiedzi oskarżonego w rozmowie z M. B., skoro inne podane wówczas informacje (np. o schowaniu w piwnicy ubrań i wiertarki zabranej pokrzywdzonemu z mieszkania), potwierdziły się. Za trafnością ustaleń Sądu I instancji przemawia także treść pozaprocesowej wypowiedzi oskarżonego, zrelacjonowanej przez świadka A. G.. Oskarżony przebywając u tego świadka wraz z M. J. do dnia zatrzymania powiedział wszak, że „chyba przyjechała po niego policja, bo kogoś zabił, sprął na śmierć” (k. 476v). Z relacji świadka wynika zatem, że nawet wówczas oskarżony w żaden sposób nie wspominał, by jakąkolwiek rolę w biciu pokrzywdzonego odegrała M. J..

Nie sposób traktować jako dowodu na uzgodnienie wspólnej, fikcyjnej wersji zdarzeń, faktu, iż zarówno oskarżony, jak i M. J. podawali inną godzinę zabójstwa, aniżeli ta, która wynika z innych dowodów, przede wszystkim z wykazu połączeń z numerem alarmowym 112 oraz nagrań tych połączeń. Ustalenie czasu zgonu nie opierało się tylko na wypowiedziach tych osób, które zresztą – jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy – mogły nie zwracać szczególnej uwagi na to, która była wówczas dokładnie godzina. Przy tych ustaleniach wzięto pod uwagę szereg dowodów, a to treść opinii sądowo-lekarskiej (gdzie czas określono w dużym przybliżeniu, co wynikało z odnalezienia zwłok po kilku dniach, w stanie postępującego rozkładu), wykaz połączeń i nagrania połączenia z numerem alarmowym 112, treść kartki pozostawionej w drzwiach przez żonę pokrzywdzonego dotyczącej jego nieobecności w pracy (k. 51) oraz zeznań świadków potwierdzających, że pokrzywdzony w niedzielę 31 lipca 2016 r. był u żony na obiedzie i nie miał żadnych obrażeń a w poniedziałek 1 sierpnia 2016 r. nie przyszedł do pracy (pracodawca oskarżonego, J. W., twierdzący początkowo, że oskarżony przyszedł do pracy w poniedziałek 1 sierpnia 2016 r. – k. 412v, skorygował później swoje stanowisko wskazując, że było to jednak w poprzedni piątek, czyli 29 lipca 2016 r. – k. 428, 853). Brak precyzji w zeznaniach M. J. i wyjaśnieniach Ł. B. co do godziny, o której doszło do zdarzenia, jest przejawem ich ograniczonego zwracania uwagi na tę kwestię. Warto przypomnieć, że M. J. wskazywała np., że po raz ostatni widziała pokrzywdzonego 1 sierpnia 2016 r. i że jej spotkanie w piwnicy z M. B., gdzie później zastał ich oskarżony, miało miejsce w tym dniu około godz. 17 (czyli faktycznie kilkanaście godzin po śmierci pokrzywdzonego, jako, że zgon pokrzywdzonego nastąpił około kilkunastu minut po doznaniu urazów – k. 1021). Szczegółowa analiza materiału dowodowego dawała podstawy, by uznać, że wyjaśnienia oskarżonego odtwarzają prawidłową chronologię zdarzeń (ich kolejność), a informacje tam podane (zwłaszcza w wyjaśnieniach z k. 497-502) wymagają weryfikacji co do dokładnego ich czasu poprzez zestawienie z dowodami o charakterze zobiektywizowanym (połączenia z numerem 112 bezpośrednio po zdarzeniu – co miało miejsce 1 sierpnia 2016 r. o godz. 1.13 – k. 361; wizyta u kuratora już po zdarzeniu – co miało miejsce 1 sierpnia 2016 r. – k. 466, 471).

Wersja obrońcy, jakoby oskarżony miał zataić rzeczywistą rolę M. J., nie została w jakimkolwiek stopniu uprawdopodobniona. Same ograniczone możliwości intelektualne oskarżonego (pogranicze upośledzenia umysłowego) nie oznaczają automatycznie, że miałby on stać się ofiarą manipulacji tej osoby. Cytowane w uzasadnieniu apelacji dowody świadczące o niejednoznacznym charakterze wzajemnych relacji M. J. i pokrzywdzonego S. P. (w szczególności sugestii utrzymywania przez nich kontaktów intymnych) w żadnej mierze nie uzasadniają tezy obrońcy, jakoby miało to stać się przyczyną, dla której oskarżony chciałby ukryć rzeczywistą rolę M. J.. To właśnie tego typu okoliczności dawały podstawę do stwierdzenia, że oskarżony mógł mieć wrogie nastawienie do S. P.. Podobnie ocenić trzeba sugestie apelującego, jakoby elementem manipulacji miała być sytuacja, gdy oskarżony zastał M. J. i M. B. przebywających sam na sam w piwnicy. Teza, jakoby oskarżony mógł być z tego powodu zdenerwowany i zazdrosny, pomija okoliczność, że te negatywne odczucia mogły być skierowane wobec M. B. a nie pokrzywdzonego S. P..

Nie sposób wywodzić tezy o chronieniu M. J. przez oskarżonego z powodu jej manipulacji polegających na sugerowaniu oskarżonemu, że jest z nim w ciąży. Oskarżony nie obciążał M. J. ani w śledztwie (gdzie taka sugestia mogłaby być jeszcze postrzegana jako wiarygodna), ani w toku całego postępowania sądowego, kiedy to rzekoma informacja o ciąży z oczywistych względów nie mogła być już traktowana poważnie. Kwestionując niektóre twierdzenia zawarte w zeznaniach M. J. złożonych na rozprawie wcale nie wskazywał na jej udział w zabójstwie. Zakwestionował jedynie jej twierdzenie, jakoby nie zacierała śladów a oskarżony miałby nie dzwonić na numer 112 (k. 967). Nawet w oświadczeniu, złożonym w końcowej fazie postępowania pierwszoinstancyjnego (k. 1084) oskarżony podnosił jedynie, że świadek M. J. „zacierала wszelkie ślady, że myśmy tam byli”. Konsekwentnie wskazywał zatem na jej udział w zacieraniu śladów czynu a nie w samym czynie.

Duża dowolność cechuje też wywody apelacyjne odnoszące się do zachowań oskarżonego i świadka M. J. po zdarzeniu. Zupełnie nieuprawnione jest twierdzenie, jakoby M. J. miała powstrzymać oskarżonego od wezwania pogotowia ratunkowego i od zapewnienia pokrzywdzonemu w ten sposób niezbędnej pomocy medycznej. Nie twierdził tak w swoich wyjaśnieniach sam oskarżony ani nie wskazywały na to żadne inne dowody. Treść nagrań rozmów z numerem alarmowym (k. 360-363) w zestawieniu z innymi dowodami (choćby zeznaniami M. J., z których wynika, że oskarżony był w stanie mówić, skoro zagroził świadkowi, że „ukręci jej łeb”) nie wskazuje, by dzwoniący nie miał możliwości przekazania informacji. Nieuprawniona jest teza obrońcy, jakoby istniała sprzeczność pomiędzy faktem dwukrotnego połączenia na numer alarmowy przez Ł. B. oraz twierdzeniem M. J., że była przez oskarżonego zastraszana. Groźba ta według zeznań M. J. nie była bowiem ukierunkowana na powstrzymanie jej przed udzieleniem pokrzywdzonemu pomocy, czy też wezwaniem pogotowia ratunkowego ale na zmuszenie jej, by nie ujawniła nikomu, że oskarżony jest sprawcą tego czynu.

Nie ma racji apelujący podnosząc, że na udział M. J. w zabójstwie wskazuje jej zachowanie po zdarzeniu, w szczególności umycie przez nią twarzy i ponowne nałożenie makijażu. Zupełnie dowolną jest sugestia, jakoby jedynym możliwym wytłumaczeniem takiego zachowania musiał być jej czynny udział w zabójstwie. Konieczność umycia się, a w konsekwencji także ponownego nałożenia makijażu, mogła być wszak efektem zabrudzenia się w inny sposób (np. przy sprzątnięciu mieszkania po zdarzeniu, co miała uczynić według twierdzeń oskarżonego, czy nawet bez żadnego związku z tym zdarzeniem).

Sąd Okręgowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów dokonując ustaleń odnoszących się do kwestii użycia noża. W świetle dowodów wskazujących na to, że przemoc wobec pokrzywdzonego stosował wyłącznie oskarżony oraz dowodów materialnych w postaci śladów na ciele pokrzywdzonego, nie budzi wątpliwości, że to Ł. B. używał noża. Nie przeczy temu treść zeznań M. J. i wyjaśnień Ł. B.. Zupełnie nieuprawniona jest natomiast sformułowana w uzasadnieniu apelacji teza, jakoby „to świadek M. J. w całym zdarzeniu posłużyła się nożem”, o czym miałyby świadczyć zatajenie tej okoliczności zarówno w jej zeznaniach, jak i w wyjaśnieniach oskarżonego. M. J. zeznała jedynie, że nie zwróciła uwagi, czy oskarżony miał przy sobie nóż (k. 447) i że istnieje możliwość, że użył noża, gdy była w innym pokoju (k. 448-449). Oskarżony natomiast w początkowych wyjaśnieniach nie kwestionował użycia przez siebie noża a jedynie podawał, że tego nie pamięta i że był w szoku (k. 501, 535). Jako nadmierną dowolność należy natomiast uznać twierdzenie apelującego, jakoby użyciu przez oskarżonego noża przeczyła treść zeznań M. B.. Świadek ten relacjonował jedynie pozaprocesową wypowiedź oskarżonego, w której nie pojawiła się informacja o nożu. Rzecz jednak w tym, że była to krótka, nieformalna rozmowa, o zupełnie innym charakterze, aniżeli szczegółowe przesłuchanie w toku procesu. Nie sposób oczekiwać, by w takiej rozmowie musiały pojawić się wszystkie szczegóły zdarzenia. Zrelacjonowana przez świadka wypowiedź oskarżonego wskazuje, że jej przedmiotem były najbardziej charakterystyczne elementy zajścia (bicie pięściami, uderzenie elementami krzesła po głowie leżącego pokrzywdzonego do czasu, gdy przestał się ruszać). Relacja M. B., zgodnie z którą oskarżony powiedział mu, że „była przy tym M. i ona wszystko posprzątała”, nie jest zaś potwierdzeniem niczego więcej ponad to, że pokrzywdzona widziała zdarzenie a później mogła odegrać jakąś rolę w zacieraniu śladów. To koreluje zresztą z wnioskami opinii psychologicznej, z których wynika, że zeznania M. J. posiadają walor wiarygodności psychologicznej w zakresie relacjonowanych zdarzeń z tym jednak zastrzeżeniem, że pomija ona wątek swojego udziału w wydarzeniach. Treść informacji podawanych przez oskarżonego jest dla M. J. w pewnym zakresie niekorzystna (choćby w kontekście

możliwego zacierania śladów, nieudzielenia pomocy osobie znajdującej się w stanie bezpośredniego zagrożenia życia i wreszcie niezawiadomienia o zabójstwie), ale w najmniejszym stopniu nie wskazuje na to, by była uczestnikiem zabójstwa. Istotnie, zeznania M. J. zupełnie pomijają ten element, jakim jest udział w sprzątaniu śladów zdarzenia (k. 446-447), co wpisuje się w wywód biegłego psychologa. Wersja obrońcy, jakoby M. J. użyła noża, jest więc dowolną dywagacją pozbawioną jakichkolwiek podstaw, w tym nawet niepopartą wyjaśnieniami oskarżonego. Nie sposób wreszcie kwestionować ustaleń co do użycia przez oskarżonego noża z uwagi na fakt, iż kanał rany miał długość ok. 18 cm a ostrze zabezpieczonego noża zaledwie 12,7 cm (k. 319). Z opinii sądowo-lekarskiej wynika bowiem, że możliwość spowodowania takiej rany nożem o takim ostrzu teoretycznie istniała np. przy przygięciu tułowia. Co więcej, brak śladów biologicznych na nożu zabezpieczonym w pewnej odległości od miejsca zdarzenia (k. 333-335) oraz brak dowodów osobowych (rozpoznanie noża przez oskarżonego lub któregoś ze świadków) wskazuje, że ów nóż nie musiał być tym, którym zadano owe uderzenie.

Wywody apelacji odnoszące się do roli M. J. należy więc skonkludować stwierdzeniem, że obrońca podważa wersję samego oskarżonego, podważając ją nie informacjami wynikającymi z przeprowadzonych dowodów ale własnymi domysłami i hipotezami, które mogłyby być dla oskarżonego korzystne, ale z niczego nie wynikają. Sam oskarżony nigdy nie przerzucił odpowiedzialności na M. J. a jednocześnie nie zatajał informacji, które były dla niej niekorzystne (wiedza o zabójstwie, udział w sprzątaniu mieszkania, czyli zacieraniu śladów).

Jako chybiony należało ocenić zarzut odnoszący się do ustaleń co do zamiaru zabójstwa a w konsekwencji co do prawidłowości zastosowania prawa materialnego. Wywody apelacji w tym zakresie mają charakter wybiórczy. Obrońca podnosi, że oskarżony liczył się wyłącznie z kalectwem pokrzywdzonego „uderzając pięścią w twarz a następnie krzesłem” pomijając zupełnie okoliczności przyznane przez samego oskarżonego (wielokrotne uderzenia pięścią, krzesłem i elementami krzesła w głowę i klatkę piersiową). Przejawem całkowitej dowolności jest twierdzenie apelującego, jakoby przeczyło zamiarowi zabójstwa to, że nie zadawano uderzeń, gdy pokrzywdzony leżał nieruchomo. Sam oskarżony mówił przecież M. B., że uderzał pokrzywdzonego, aż ten przestał się ruszać a z jego relacji wynikało jednoznacznie, że zadawane uderzenia sięgnęły celu. Co więcej, według przekonującej i zgodnej z treścią opinii sądowo-lekarskiej relacji świadka M. J., pokrzywdzony był uderzany pięściami a później krzesłem i od pewnego momentu już nie reagował (k. 446). Oskarżony miał tego pełną świadomość. Wiedział, że pokrzywdzony przestał reagować i nie oddychał a po zdarzeniu, gdy wrócił do mieszkania z M. J. po rzeczy na jej pytanie, czy pokrzywdzony żyje, odpowiedział, że nie (k. 448). Sąd Okręgowy nadał należyłą wymowę wszystkim okolicznościom zdarzenia i dostrzegł, że sposób działania oskarżonego (bicie pokrzywdzonego pięścią, krzesłem i elementami krzesła w głowę i klatkę piersiową oraz wielokrotne zadanie ciosów nożem po całym ciele powodujące m.in. ranę kłutą klatki piersiowej w linii przymostkowej o kanale długości 18 cm kończącym się w więzadle wątrobowo - żołądkowym) świadczy ewidentnie o działaniu w zamiarze zabójstwa. Zestawienie okoliczności przedmiotowych z treścią pozaprocesowej wypowiedzi oskarżonego skierowanej do M. B. (bicie pokrzywdzonego pięścią aż upadł, zadawanie uderzeń krzesłem w głowę aż przestał się ruszać) dawało pełne podstawy do przypisania oskarżonemu zamiaru zabójstwa, co Sąd Okręgowy słusznie uczynił.

Wobec trafnego ustalenia, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa nie mógł odnieść skutku wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez eliminację z opisu czynu przypisanego znamion art. 148 § 1 k.k. oraz o zmianę kwalifikacji na art. 156 § 3 k.k. (wskazana we wnioskach apelacji jednostka redakcyjna kodeksu karnego, tzn. art. 156 § 1 pkt 3 k.k., nie istnieje).

Wobec wniesienia apelacji co do winy na korzyść oskarżonego przedmiotem kontroli odwoławczej była całość wyroku (art. 447 § 1 k.p.k.). Mimo, że w apelacji nie podniesiono wprost zarzutu rażącej niewspółmierności kary (żądano tylko znacznego jej złagodzenia w konsekwencji zgłoszonego wniosku o zmianę kwalifikacji prawnej), to wyrok podlegał kontroli także w tym zakresie – co słusznie podniósł obrońca w piśmie procesowym zawierającym stanowisko co do kwestii wymiaru kary. Sąd Okręgowy trafnie ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary i słusznie uznał, że kara 12 lat pozbawienia wolności jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego przestępstwa. Uwzględniono zarówno brutalny sposób działania oskarżonego i nieodwracalne skutki popełnionego czynu, jak i motywację oskarżonego oraz jego właściwości i warunki osobiste.

Sąd I instancji uwzględnił zarówno okoliczności łagodzące (w tym przyznanie się do winy i złożenie wyjaśnień), jak i obciążające a swoje stanowisko co do wymiaru kary przekonująco uzasadnił. Przypomnieć warto, że oskarżony był już wcześniej wielokrotnie karany (k. 634-635) a w miejscu zamieszkania miał negatywną opinię (k. 615). Nie sposób więc twierdzić, że kara 12 lat pozbawienia wolności za przypisaną oskarżonemu zbrodnię ma cechy rażącej surowości. Tylko taka uprawniałaby natomiast Sąd odwoławczy do ingerencji w rozstrzygnięcie o karze.

Żaden z podniesionych przez apelującego zarzutów nie okazał się trafny i nie dawał podstaw do wydania w postępowaniu odwoławczym orzeczenia reformatoryjnego. Zgłoszony w apelacji wniosek alternatywny o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania nie został poparty merytoryczną argumentacją. Nie mógł on odnieść żadnego skutku w sytuacji, gdy skarżący nie kwestionował zakresu przeprowadzonego postępowania dowodowego a jedynie jego ocenę.

Mając na uwadze całość powyższych rozważań, opierając się na dyspozycji art. 437 § 1 k.p.k., Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji wniesionej na rzecz oskarżonego było rozstrzygnięcie o kosztach procesu na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Oskarżonego zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, bowiem w jego aktualnej sytuacji ekonomicznej, warunkowanej także wymiarem prawomocnie orzeczonej kary pozbawienia wolności, poniesienie tych kosztów byłoby nadmiernie uciążliwe. Na rzecz obrońcy zasądzono zwrot kosztów obrony z urzędu w stawce minimalnej powiększonej o równowartość należnego podatku VAT.

SSO del. Arkadiusz Cichocki SSA Wojciech Kopczyński SSA Aleksander Sikora